

# Tadeusz Rogalewski

---

## Rola Maryi w życiu chrześcijanina w świele refleksji teologicznej o. Dominika Kochanowskiego OFM

---

Collectanea Theologica 67/4, 79-93

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ ROGALEWSKI, WARSZAWA

## **ROLA MARYI W ŻYCIU CHRZEŚCIJANINA W ŚWIETLE REFLEKSJI TEOLOGICZNEJ O.DOMINIKA KOCHANOWSKIEGO OFM**

W czasie „złotego okresu” teologii maryjnej w Polsce, jakim był wiek XVII, na uwagę zasługuje dzieło o. Dominika Korwina Kochanowskiego OFM<sup>1</sup> pt. *Novus asserendae Immaculatae Conceptionis Deiparae Virginis modus...*, wydane w 1666 r. w Wiedniu; jego drugie wydanie miało miejsce w Kazimierzu pod Krakowem w 1669 r. Jest to obszerna rozprawa, oparta na założeniach teologii Dunsza Szkota, w której nasz autor uzasadnia przywilej Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Sam tytuł zapowiada, że będzie to nowy sposób obrony tego przywileju. W dziele tym można znaleźć także treści dotyczące duchowego macierzyństwa Maryi, choć nie ma w nim wywodu naukowego o tej prawdzie, postawionego formalnie i rozwiniętego według wymagań współczesnej mariologii<sup>2</sup>.

Maryja, według Kochanowskiego, jest „Matką całego stworzenia”, ponieważ jest „odwiecznie związana” ze Słowem, które stało się Ciałem, a które także jest Stworzycielem świata. Jest również Matką ludzi, gdyż ma udział w ich duchowym rodzeniu się. Obdarzona pełnią macierzyńskich łask, może pośredniczyć w rozdzielaniu ich przez Syna, czyniąc to z prawdziwie matczyną hojnością. Będąc zaś jedynym w swoim rodzaju ideałem człowieczeństwa, pomaga przybranym dzieciom w urzeczywistnianiu pełnego człowieczeństwa.

---

<sup>1</sup> O. Dominik Korwin Kochanowski, bernaryn, złożył profesję zakonną w 1641 r. jako członek Prowincji Małopolskiej. W 1653 r. mianowano go profesorem filozofii i teologii w domu studiów w Krakowie na Stradomiu. W 1662 r. został gwardianem klasztoru w Tarnowie, ale po roku wrócił do wykładów. Przebywał także na Węgrzech, a po powrocie do kraju zamieszkał w klasztorze ad Pacem w Krakowie, gdzie pozostał do śmierci w 1666 r.

<sup>2</sup> Por. E. Ogiński, *Nauka o. Dominika Kochanowskiego OFM o duchowym Macierzyństwie Maryi*, Lublin 1969, mps, 5 nn.

## I. MARYJA MATKĄ CAŁEGO STWORZENIA

Podstawą macierzyńskiego posłannictwa Maryi wobec całego świata są, według Kochanowskiego, przywileje, jakie otrzymała Ona w związku z godnością Bogarodzicy. Najświętsza Dziewica z racji udzielenia Słowu – Chrystusowi ludzkiej natury, partycypuje w Jego tożsamości<sup>3</sup>. Ze względu na godność Boskiego Macierzyństwa „należała się” Jej najwyższa łaska, która w jakiś sposób, według Kochanowskiego, „równała się z łaską Chrystusa”<sup>4</sup>. Swoje przekonanie autor popiera argumentem św. Tomasza, który twierdzi, że macierzyńska godność Maryi jest jakby nieskończona<sup>5</sup>. Racją tej godności jest poczęcie – za sprawą Ducha Świętego – Chrystusa, w którym doszło do unii osobowej natury Boskiej i ludzkiej, a jest to zdaniem Kochanowskiego dzieło Boże tak wielkie, że ze względu na nie został stworzony świat i ludzie<sup>6</sup>. Maryja, stanowiąc konieczny warunek wcielenia, wchodziła w zakres przyczyny sprawczej stworzenia świata, bo stając się Matką „Pierworodnego wśród stworzenia”, weszła tym samym w ontyczny związek z początkiem stworzenia. Ponieważ zależy ono genetycznie od „Pierworodnego”, zależy także pośrednio i od Maryi, „Pierworodnej między wszystkim stworzeniem” (Syr 24,5), jako warunkującej również w pewien sposób zaistnienie stworzenia<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> „... debebaturque illi gratia summa et aequalis cum Christi gratia, ex vi maternitatis Dei, ad quam erat praevisa, et ad quam in utero, digito Dei formabatur, et praeparabatur...”. P. Dominicus Corvinus Kochanowski OFM, *Novus asserendae Immaculatae Conceptionis Deiparae Virginis modus...*, Casimiriae ad Cracoviam MDLXIX, 283.

<sup>4</sup> Por. *tamże*.

<sup>5</sup> „D. Thoma audacter pronunciat in doctrina sua, quod .Dignitas Matris huius, sicut et unio hypostatica, et visio beatifica, est quodammodo infinita”. S. Th. I, q. 25, a. 6 ad 4.

<sup>6</sup> „Et hanc causam audeo dicere, fuisse creationis mundi, et in eo Homini ceu Domini, et ipsius lapsi reparationis, scilicet: quia natura humana creata erat tandem operatione Spiritus Sancti, saltem in unico individuo, Deo hypostaticè unienda, mediante faecundatione Virginis per Spiritum Sanctum”. D. C. K o c h a n o w s k i, *dz. cyt.*, 45.

<sup>7</sup> „...ita praedefinita est etiam et haec Virgo Mater eius ad futuritionem, tanquam ens intrinsece concernens humanam naturam Christi, primogenitam omnis creaturae; quod etiam Ens, scilicet Virgo Mater propterea dicitur in Sacra Scriptura, primogenita ante omnem creaturam (Syr 24,5) sic intelligente ipsamet Ecclesia haec verba de Maria”. *Tamże*, 177.

Kochanowski posługuje się jeszcze innym argumentem w celu uzasadnienia tezy, że Maryja jest Matką całego stworzenia. Ponieważ Chrystus jako Syn Człowieczy jest głową stworzenia, bo dał mu początek i podtrzymuje je w istnieniu, to również Jego Matka – dana Mu *in adiutorium capiti creaturarum*<sup>8</sup> – przyczynia się razem z Nim do zaistnienia i podtrzymywania naturalnego życia stworzeń.

Autor nasz jest zatem przekonany, że Maryja była przyczyną powstania świata i na poparcie tej tezy przytacza wiele wypowiedzi znanych autorytetów w dziejach Kościoła. Za św. Piotrem Damianem powtarza, że Bóg „w Niej, z Nią i przez Nią postanowił wszystko uczynić”<sup>9</sup>. Za św. Bernardem twierdzi, że „o Niej, dla Niej i z Jej powodu powstało Pismo, ze względu na Nią cały świat został uczyniony”<sup>10</sup>. Za Salazarem wyraża przekonanie, że Bóg stworzył świat z miłości do Niepokalanej Dziewicy<sup>11</sup>.

Macierzyńskie posłannictwo Maryi wobec stworzonego świata trwa również po grzechu pierworodnym. Za św. Bernardynem Sieneńskim Kochanowski mówi, że tylko ze względu na Maryję Bóg powstrzymał się przed unicestwieniem świata po upadku pierwszych rodziców i Jej wyznaczył rolę ponownego „wszczepiania w Boga ludzkiej natury” oraz zachowania jej w istnieniu<sup>12</sup>. Co więcej, uważa za Ryszardem od św. Wiktora, że Maryja naprawiła nie tylko naturę ludzką, ale i anielską<sup>13</sup>. Przekonywający również argument na poparcie swej tezy znajduje nasz autor w wypowiedzi jednego z uczniów św. Anzelmia, którą zgodnie z ówczesnym poglądem, uważa za wypowiedź samego mistrza: „Jak Bóg stwarzając wszystko swą mocą, jest Ojcem i Panem wszystkiego, tak Błogosławiona Bogurodzica, naprawiając wszystko swymi zasługami, jest Matką i Panią wszechrzeczy”<sup>14</sup>.

<sup>8</sup> Por. *tamże*, 178.

<sup>9</sup> „Petrus Damiani, sic de Virgine fatus «In ipsa, et cum ipsa, et per ipsam, totum faciendum decernitur»”. *Tamże*, 9.

<sup>10</sup> *Tamże*.

<sup>11</sup> „Propter sapientiam, hoc est amore intemeratae Virginis, quae est mundi sapientia, creavit Deus hunc mundum”. *Tamże*, 9.

<sup>12</sup> „Imo D. Bernardinus Senensis docet: totum mundum post culpam Prothoplastorum, amore tantae Virginis ab interitu praeservatum esse... eam a Deo in mundi salutem ab aeterno praedestinatam, ut per eam et in ea, natura nostra, Deo inseretur”. *Tamże*, 160.

<sup>13</sup> „Hoc et Richardus Victorinus in Cant. loquens de natura humana et Angelica innuit dicens: «Utraque creatura Maria potentior iudicatur, quia utraque per ipsam reparatur»”. *Tamże*, 13.

<sup>14</sup> E a d m e r u s, *De excellentia Virginis Mariae* c. 11, PL 159, 578 AB; por. D. C. K o c h a n o w s k i, *dz. cyt.*, 14.

Ta wyjątkowość przywilejów i darów udzielonych Bogarodzicy oraz wyznaczone Jej przez Boga posłannictwo wskazują, że racją istnienia Maryi i Jej powołaniem jest macierzyńskie rozdawnictwo i że jest Ona Matką z samej swej istoty i przeznaczenia<sup>15</sup>. To macierzyństwo jest analogiczne do ojcostwa, jakie, zdaniem św. Tomasza, istnieje między Bogiem i stworzeniami przez fakt stworzenia świata<sup>16</sup>. Ponieważ Maryja według Kochanowskiego jest przyczyną zaistnienia świata, jej macierzyństwo wobec stworzeń jest czymś więcej niż tylko macierzyństwem w znaczeniu przenośnym i przejawia się zarówno na płaszczyźnie życia przyrodzonego jak i nadprzyrodzonego<sup>17</sup>. Macierzyństwo to obejmuje przede wszystkim ludzi, ponieważ Maryja jako nowa Ewa, będąc Matką Chrystusa, nowego Adama i Głowy odrodzonej ludzkości, jest także Matką Jego ziemskich sióstr i braci.

## II. MARYJA MATKĄ NOWEGO RODZAJU LUDZKIEGO

Według Kochanowskiego zachodzi najściślejsza łączność między faktem dziewiczego zrodzenia Chrystusa przez Maryję, a narodzinami nowej ludzkości, bo jednocześnie się dokonało wcielenie Słowa i duchowe odrodzenie rodzaju ludzkiego. Chrystus przyjmując od swej Matki ludzkie ciało, przyjął w nim także całą ludzką naturę. W ten sposób Maryja, jako nowa Ewa, stała się Matką wszystkich ludzi. Otrzymali oni przybrane synostwo Boże dzięki temu, że Bóg zesłał swego Syna „zrodzonego z niewiasty” (Ga 4,4). Ponieważ miała Ona udział w odkupieniu, stała się jednocześnie „promotorką naszego usynowienia”<sup>18</sup>.

Ojciec Dominik posługuje się jeszcze innym argumentem na uzasadnienie duchowego macierzyństwa Maryi wobec ludzi. Mówi o tym, co dzisiejsza mariologia określa jako tytuł do macierzyństwa duchowego w znaczeniu prawnym czyli przez adopcję. Sam Chrystus

<sup>15</sup> Por. E. Ogiński, *dz. cyt.*, 32.

<sup>16</sup> Por. S. Th. I, q. 33, a. 3.

<sup>17</sup> Por. E. Ogiński, *dz. cyt.*, 38 n.; por. D. Bialič, *Duchowe Macierzyństwo Matki Zbawiciela*, w: *Gratia Plena* 1965, 269; por. J. B. Terrien, *La Mère de Dieu et la Mère des Homes*, cz. II, t. II, Paris 1950, 152.

<sup>18</sup> „...Spiritus sanctus... eam fecit promotricem nostrae adoptionis, qua adiutricem redemptionis”. D. C. Kochanowski, *dz. cyt.*, 304.

nazywa nas braćmi (pr. J,20,17) „dla wspólnoty ciała i krwi, jaką z Nim mamy przez ciało Maryi”<sup>19</sup>. Skoro więc jesteśmy przybranymi braćmi Chrystusa, jesteśmy także przybranymi dziećmi Maryi.

W rozważaniach Kochanowskiego o macierzyństwie Maryi wobec ludzi pojawia się myśl zupełnie oryginalna; mówi on o łączności tego macierzyństwa z naszym życiem sakramentalnym. Najświętsza Maryja Panna w swym dziewiczym poczęciu i zrodzeniu odnowiła ludzką naturę, a Chrystus odnawia ją w ludziach przez sakramenty święte<sup>20</sup>, przekazując nam swą dziewiczą naturę. Natomiast ta dziewiczość natury zstąpiła na Chrystusa i na ludzi przez Maryję<sup>21</sup>. W takim ujęciu jasno widać współdziałanie Maryi w zbawczym działaniu sakramentów. Natura ludzka Maryi przekazana Chrystusowi i w Nim odnowiona jest więc udzielana w sakramentach Kościoła<sup>22</sup>. W ten sposób macierzyństwo Bogurodzicy względem ludzi przejawia się przeto w działaniu sakramentów. Kochanowski stwierdza, że „racja i cel wszystkich sakramentów, a konsekwentnie i racja naszego zbawienia tkwi w ciele wziętym z Dziewicy”<sup>23</sup>. Dlatego dostrzega on macierzyńską funkcję Maryi wobec tych ludzi, którzy korzystają ze źródeł sakramentalnych.

To, co dotąd zostało napisane o roli Maryi w zrodzeniu w mistyczny sposób nowej ludzkości, wziętej globalnie, domaga się dopowiedzenia, które by ukazało udział Najświętszej Dziewicy w rodzeniu poszczególnych nowych ludzi. Według Kochanowskiego zrodzenie nowej ludzkości dokonało się w akcie wcielenia i Maryja miała w tym swój udział. Ale z faktem wcielenia Chrystusa jest także związane indywidualne rodzenie się „nowych ludzi”. Ponieważ

<sup>19</sup> *Tamże*, 172.

<sup>20</sup> „Imo credo me non offensurum in hoc Christum si dixerero; Virgine hanc suo conceptu, suo partu Virgineo, naturam totam restaurasse, quia natura est; Christum vero iam naturam sic in Virgine et per Virgine restauratam, solum individuus applicuisse per sacramenta a se instituta”. *Tamże*, 174.

<sup>21</sup> „Non descendit a Christo per propagationem immaculatam virginitas in naturam humanam sed, solum aliis mediis, scilicet per Sacramenta, et maxime per Baptismum, et Eucharistiam. A sola autem Beata Virgine, et in Christum, et in nos omnes, per propagationem veram et realem descendit virginitas, totam virginans Ecclesiam...”. *Tamże* 173.

<sup>22</sup> „Mater Christi, a qua Christus propagari debuit secundum carnem spiritualiter, debuit esse in carne spiritualis, et ita absque omni carnalitate seu fomite, ut ita restauraretur natura in Christo, et sic restaurata, nobis applicaretur per Sacramenta Ecclesiae”. *Tamże*, 298.

<sup>23</sup> *Tamże*, 173.

dokonuje się ono dzięki Jego człowieczeństwu, zatem i Maryja przez swe Boskie Macierzyństwo przyczynia się nie tylko do odrodzenia ludzkości, ale ma także udział w nowym duchowym rodzeniu konkretnych osób.

Każde „nowe narodzenie” człowieka jest wszczęciem w Chrystusa, ale jest to wszczęcie w Jego człowieczeństwo wzięte z Maryi; byłoby ono niemożliwe, gdyby Chrystus nie przyjął z Niej ciała. Dlatego też Maryja stając się Matką Chrystusa według ciała, stała się jednocześnie naszą Matką według ducha. W uzasadnieniu teologicznym tej prawdy Kochanowski zwraca uwagę na znaczenie momentu zwiastowania, w którym Maryja, według niego, miała całkowitą świadomość współdziałania z Odkupicielem<sup>24</sup>. Umożliwiło Jej to bezpośrednie i osobiste działanie w naszym odrodzeniu już w tym momencie. Stanowisko to jest zgodne z jego poglądem, że Najświętsza Dziewica jest pośredniczką wszystkich łask, które spływają przez Nią z Chrystusa–Głowy na wszystkie członki Mistycznego Ciała; jest Ona prawdziwie *concaput* z Chrystusem–Głową wobec wszystkich przeznaczonych do zbawienia<sup>25</sup>.

W teologicznej refleksji Kochanowskiego dotyczącej pośrednictwa Maryi mamy także aspekt ponadczasowy naszego usynowienia. Pierwotną przyczyną usynowienia jest bowiem, według niego, nie dzieło odkupienia, lecz odwieczny „dekret wcielenia” Syna Bożego. W takim ujęciu Chrystus i Maryja są już wówczas pierwszymi Rodzicami ludzkości w płaszczyźnie życia nadprzyrodzonego. Życie to Adam i Ewa mieli przekazywać przez rodzenie fizyczne, stało się jednak tak, że po grzechu rodzili nie do życia, lecz do śmierci. Ale zraniona grzechem ludzkość mogła się odrodzić jedynie przez Rodziców w dziedzinie łaski, czyli przez Chrystusa i Maryję<sup>26</sup>. Teolog franciszkański widzi więc tę prawdę w perspektywie pozaczasowej i wyraża przekonanie, że Maryja już odwiecznie była razem ze Słowem Bożym przyczyną wzorczą, celową i sprawczą naszego wyniesienia; Chrystus był sprawcą pierwszorzędnym, Maryja zaś współpracowała z Nim drugorzędnie jako współprzyczyna i *con-*

<sup>24</sup> Jest to zgodne z poglądem Kochanowskiego, że Matka Najświętsza od pierwszej chwili swego poczęcia miała istotowe (*per essentiam*) poznanie siebie, w którym jasno odczytała swoje posłannictwo. Por. *tamże*, 209.

<sup>25</sup> Por. *tamże*, 12 n.

<sup>26</sup> Por. E. Ogiński, *dz. cyt.*, 86.

*caput*, czyli pomocniczo<sup>27</sup>. Zasługi Bogurodzicy przewidziane odwiecznie działały na podobieństwo przewidzianych zasług Zbawiciela. Ona swoimi zasługami *de congruo* zdobyła dla ludzi te wszystkie łaski, które Chrystus wysłużył *de condigno*. A ponieważ Bóg jest rozmiłowany w Dziewicy, która swą wspaniałością przechodzi wszelkie stworzenie, pozwala, że z „Jej doskonałości spływają na ludzi potoki wszelkich łask”<sup>28</sup>.

### III. PEŁNIA MACIERZYŃSKIEJ ŁASKI MARYI

Kochanowski stwierdza, że Bogurodzica jest najdoskonalszym dziełem Boga wśród stworzeń, ponieważ jest uosobieniem doskonałości natury ludzkiej zgodnej z pierwotnym zamierzeniem Bożym; miała ona być *ipsissima Dei imago*<sup>29</sup>. Wbrew przekonaniu św. Augustyna głoszącego, że tylko dusza jest obrazem Boga w człowieku, autor nasz twierdzi, że człowiek jest podobny do Boga w całym swym człowieczeństwie, w całej ludzkiej naturze wraz z duszą i ciałem<sup>30</sup>. Z tego samego względu także „Najświętsza Dziewica zarówno pod względem duszy, jak i pod względem ciała, była najdoskonalszym obrazem Boga”<sup>31</sup>. Ojciec Dominik tę doskonałość łączy z doskonałością Syna: „A więc jeśli Syn okazał się najdoskonalszym obrazem Boga, to niech będzie pewne, że i Matka Jego podobnie – winna być najdoskonalszym Jego obrazem”<sup>32</sup>.

Autor nasz widzi zamierzoną zbieżność między wyjątkową godnością Niepokalanej, a Jej posłannictwem związanym z misją Mesjasza. Zbieżność ta wskazuje, że wszystkie przywileje Maryi mają za cel zbawcze udzielanie się Boga ludziom<sup>33</sup>. Ona może spełniać funkcję rozdawnictwa łaski, ponieważ sama jest pełna łaski. Już od pierwszego momentu swego poczęcia została obdarzona nieskazitelną czystością i doskonałością zarówno w porządku natury jak i łaski.

<sup>27</sup> Por. D. C. Kochanowski, *dz. cyt.*, 15.

<sup>28</sup> Por. *tamże*, 13.

<sup>29</sup> Por. *tamże*, 243.

<sup>30</sup> „Addo ego. Quod utraque ista S. Augustini: imaginis Divinae in nobis assignatio, solum concernit animam humanam; cum tamen sacra scriptura totum homine ab imaginem Dei conditum esse, clarissime testetur”. *Tamże*, 222.

<sup>31</sup> *Tamże*, 230.

<sup>32</sup> *Tamże*, 231.

<sup>33</sup> Por. E. Ogiński, *dz. cyt.*, 101.



Inaczej nie mogłaby się nazywać „pełna łaski”, choćby przy poczęciu Syna Bożego otrzymała nie wiadomo jak wiele łask<sup>34</sup>.

Ojciec Dominik wyraża przekonanie, że gdy archanioł Gabriel pozdrowił Maryję słowami „łaskiś pełna”, miał na myśli łaski przeznaczone dla ludzkości. To swoje przekonanie potwierdza świadectwem Alberta Wielkiego: „Gdy anioł mówi Najświętszej Dziewicy, że jest łaski pełna, wtedy oznajmia Jej pełnię łaski, która jest początkiem (*origo*), narzędziem (*medium*) i przyczyną każdej łaski przekazywanej rodzajowi ludzkiemu zarówno w czasie pielgrzymki ziemskiej, jak i w ojczyźnie niebieskiej”<sup>35</sup>. Dla Kochanowskiego jest to zupełnie zrozumiałe, bo byłoby niewłaściwe, aby Ta, która przekazuje innym łaskę, sama nie miała tej łaski od swego początku; miała ją zawsze; łaska ta była w Najświętszej Dziewicy niby w źródle<sup>36</sup>.

Przy omawianiu zagadnienia pełni łaski w Maryi, Kochanowski dotyka subtelnego problemu wyrażonego sformułowaniem *redempta Corredemptrix*. Zastanawia się, jaka jest bezpośrednia przyczyna i źródło tej wyjątkowej łaski, którą Maryja została obdarowana. Aby odpowiedzieć na to pytanie o. Dominik wprowadza rozróżnienie między specjalną łaską macierzyństwa Maryi, a łaską płynącą z dzieła Chrystusowego odkupienia. Jako Matka Chrystusa i zarazem Współodkupicielka (*concaput redemptionis et salutis*) otrzymała Ona łaskę przez sam akt odwiecznego przeznaczenia do Macierzyństwa Bożego i do udziału w dziele odkupienia (*concaput respectu nostri*). Jako zaś osoba ludzka otrzymała łaskę od Chrystusa Pośrednika z racji powszechnego odkupienia<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> „B. Virgo... fuit plena (gratia) in illo instanti conceptionis suae; alias si in illo non habuit gratiam, non fuit plena gratia absolute loquendo, licet postea in conceptionis Filii Dei, nescio quanto cumulo gratiarum, fuisse cumulata”. D. C. Kochanowski, *dz. cyt.*, 214.

<sup>35</sup> Por. *tamże*, 217.

<sup>36</sup> „Gratia omnino fuit in Virgine, ut in fonte, idque omni vitae eius instanti”. *Tamże* 217.

<sup>37</sup> „B. Virgo consideratur dupliciter, aut qua persona nobilissima in natura pura intellectualis creata: aut Mater realis et vera nostri capitis Christi. Primo modo considerata est una creatura, esto nobilissima, tamen adhuc non habens pondus aequalitatis, imo nec proportionis ad gloriam essentialem, nisi in sanguine mediatoris... Secundo modo considerata, est ima concaput respectu nostri, ut pote Mater nostri capitis, nec ut sic accepit salutem a Christo, quia supponitur iam accepisse, qua persona ad hanc maternitatem ordinata”. *Tamże*, 255.

Autor nasz wskazuje właściwy – jak się wydaje – kierunek rozwiązania zasygnalizowanego problemu teologicznego. Wyjaśnia, że gdyby łaska Bożego macierzyństwa Maryi i Jej godość odpowiadająca temu macierzyństwu była dziełem Słowa Wcielonego, to zachodziłaby sytuacja, że Maryja zdobywała łaskę przez fakt stawania się Matką Bożą, aby być godną takiego macierzyństwa. Pod względem ontologicznym wcielenie i boskie macierzyństwo Maryi jest jednym i tym samym faktem dokonanym w czasie, jak również jest jednym i tym samym aktem w przeznaczeniu odwiecznym. Odniesienie więc łaski Boskiego macierzyństwa Maryi do faktu wcielenia, jako swego źródła, wydaje się pozostawać w sprzeczności z zasadą metafizyczną, że *causae non sunt sibi invicem causae in eodem genere*<sup>38</sup>. Tak więc specjalna łaska macierzyństwa Maryi była – w przekonaniu o. Dominika – pierwszą i najważniejszą łaską, jaką Najświętsza Dziewica otrzymała już z racji Jej przeznaczenia do spełnienia zadania Matki – rodzicielki Chrystusa. Natomiast inne łaski Bogurodzicy, płynące z Chrystusowego dzieła odkupienia, były konsekwencją tej pierwszej<sup>39</sup>.

Teolog franciszkański konsekwentnie – w kontekście powyższych wywodów – twierdzi, że Maryja była wolna nie tylko od grzechu pierworodnego, ale także i „od konieczności zaciągnięcia go”, ponieważ była wolna od wszelkiego *debitum peccati* nawet *remotum*<sup>40</sup>. Niemniej Kochanowski nie wyłącza Jej spod prawa powszechnego odkupienia. Idąc za nauką Dunsza Szkota o motywie wcielenia twierdzi, że niezależnie od przewidywania grzechu, krew Chrystusa miała być ofiarowana Trójcy Przenajświętszej z samej najwyższej miłości Pośrednika. Było zatem konieczne, aby skutek takiej miłości i ofiary działał przynajmniej w jednym stworzeniu rozumnym, dając mu zbawienie bez względu na grzech – obecny czy też przyszły<sup>41</sup>. Takim stworzeniem była Niepokalana Dziewica, bo w Niej jednej dokonało się zbawienie czyli wprowadzenie w życie łaski

<sup>38</sup> Por. E. O g i ń s k i, *dz. cyt.*, 103, przyp. 19.

<sup>39</sup> Por. *tamże*, 104.

<sup>40</sup> Por. D. C. K o c h a n o w s k i, *dz. cyt.*, 20, 252.

<sup>41</sup> „Sicut enim sanguis Christi, praescindendo a praeuisione peccati ex summa et sola charitate mediatoris oblatus est SS. Trinitati, effundendus pro eius gloria si opus foret; ita necesse fuit, effectum tantae charitatis, et istius oblationis sanguinis mediatoris, in aliqua creatura intellectuali effectuari, dando tali creaturae per istum sanguinem salutem, absque omni respectu ad peccatum praesens vel futurum”. *Tamże*, 254.

i chwały przez Chrystusa według odwiecznego planu Bożego. W takim razie Maryi nie było potrzebne odkupienie podnoszące z grzechu, ani zachowujące przed nim; było to – jak się autor wyraża – odkupienie jednoczące (*salus unitiva*). Chce przez to powiedzieć, że żaden grzech i konieczność jego zaciągnięcia (*debitum peccati*) nigdy nie rozdzielały Maryi z Chrystusem, a Jej zjednoczenie z Nim było jedyne w swoim rodzaju i najściślejsze po unii hipostatycznej Słowa<sup>42</sup>. Maryja zatem nigdy nie została uleczona, lecz tylko połączona świętością jednoczącą z Chrystusem, Jej tylko właściwą<sup>43</sup>. W ten sposób spłynęła na Maryję świętość Chrystusa, dzięki czemu zajmuje Ona pierwsze miejsce wśród wszystkich członków mających Chrystusa za swoją Głowę – jako niepokalana, czysta i błogosławiona na wieki<sup>44</sup>. Prymat ten czyni z Niej prawdziwą, choć podporządkowaną przyczynę naszego zbawienia, dzięki czemu Maryja – podporządkowana Chrystusowi – przekazuje ludziom Jego zbawczą łaskę, w udzielaniu której zawiera się istotny element duchowego macierzyństwa<sup>45</sup>.

#### IV. POŚREDNICTWO MARYI W SZAFARSTWIE ŁASK

Rola Maryi w realizacji odkupienia polega, według Kochanowskiego, przede wszystkim na Jej uniwersalnym pośrednictwie w rozdawnictwie łask. Autor nasz nie dopuszcza w tej Jej funkcji żadnych ograniczeń i w głoszeniu prawdy o pośrednictwie Maryi jest maksymalistą. Idzie tutaj za poglądem św. Bernardyna ze Sieny, który pisze: „Taki jest porządek dopływu łask Bożych: najpierw od Boga spływają do najświętszej duszy Chrystusa, następnie do duszy Matki Dziewicy, stąd zaś na serafinów i inne chóry aniołów, a wreszcie na Kościół walczący”<sup>46</sup>. Kochanowski nazywa Maryję „pomocą podobną” daną Chrystusowi do rozdzielania łask aniołom i ludziom<sup>47</sup>. Jest więc

<sup>42</sup> Por. *tamże*, 254 n.

<sup>43</sup> „Imo (Maria) absolute non curabatur, sed solum uniebatur sanctitate unitiva cum Christo, soli Virgini Matri eius propria...”. *Tamże*, 258.

<sup>44</sup> „Virgo Maria... primatum tenet inter omnia membra capitis huius, nimirum Christi; ... a quo (Christo) in eam derivata est omnis innocentia, adeo ut nominetur immaculata, pura, et beata, in sempiternum”. *Tamże*, 144.

<sup>45</sup> Por. E. O g i ń s k i, *dz. cyt.*, 108.

<sup>46</sup> „... S. B e r n a r d i n u s S e n e n s i s, serm. 61. de Relig. Christiana art. 1. cap. 4.” D. C. K o c h a n o w s k i, *dz. cyt.*, 180.

<sup>47</sup> Por. *tamże*, 180.

przekonany, że powszechność pośrednictwa Bogurodzicy obejmuje także duchy niebieskie.

Maryja jest szafarką łask Odkupiciela z tytułu łączności z Nim, a pośrednictwo w ich rozdzielaniu zawiera się w Jej udziale w funkcjach Chrystusa–Głowy. W ten sposób ma miejsce „dopływ wszystkich łask od Chrystusa–Głowy do nas Jego członków przez Maryję jako przez *concaput*”<sup>48</sup>. Ponieważ Ona łączy Kościół z Chrystusem, doskonale spełnia warunki pośrednika, bo ma coś wspólnego „z obydwojma krańcami”, które łączy. Skoro z jednej strony uczestniczy w tym, co należy do Głowy, a z drugiej jest włączona w pełne życie członków Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa, może przekazywać mu ożywiający działanie Głowy<sup>49</sup>.

Spośród dwóch poglądów na szafarstwo łask, z których jeden określa się jako wstawiennictwo, a drugi jako działanie narzędne, Kochanowski opowiada się za tym ostatnim i twierdzi, że Maryja może rozdawać łaski, ponieważ sama jest obdarzona pełnią łask<sup>50</sup>. Jako „pomoc podobna” Odkupiciela współdziała z Nim w udzieleniu ludziom Jego zasług, a będąc związana z Chrystusem–Głową, uczestniczy w Jego działaniu ożywiającym całe Mistyczne Ciało<sup>51</sup>.

Wywody franciszkańskiego teologa o wszechpośrednictwie Maryi w dziedzinie łaski być może nie we wszystkich aspektach ostoją się wobec dzisiejszej krytyki, posługującej się tak zwanym aparatem naukowym; ściśle określonymi terminami, sprecyzowanymi pojęciami. Kochanowski kieruje się w swej refleksji teologicznej pewną intuicją i wiarą Kościoła, które – jak wiemy – z czasem skłaniają teologów do precyzowania sformułowań. Niemniej pośrednictwo Maryi w dziedzinie łaski jest uważane w dzisiejszej mariologii za jeden z zasadniczych elementów duchowego macierzyństwa Najświętszej Dziewicy. Przez tę bowiem funkcję Maryja staje się wobec każdego z nas, przyczyną – przyporządkowaną Chrystusowi – zarówno pierwszego odrodzenia, jak i dalszego wzrostu w życiu nadprzyrodzonym<sup>52</sup>.

Ostatnia wypowiedź Magisterium Kościoła na temat pośrednictwa Maryi w rozdawnictwie łask zawarta jest w encyklice Jana

<sup>48</sup> *Tamże*, 316.

<sup>49</sup> Por. *tamże*, 12 n.

<sup>50</sup> Por. *tamże*, 217.

<sup>51</sup> Por. E. Ogiński, *dz. cyt.*, 92.

<sup>52</sup> Por. *tamże*, 97 n.

Pawła II *Redemptoris Mater* z 25 marca 1987 r. Ojciec Święty mówi w niej o „pośrednictwie macierzyńskim” Matki Najświętszej i nie używa terminu „wszechpośrednictwo”. Wyjaśnia, że to pośrednictwo nie jest konkurencyjne wobec jedyne go pośrednictwa Chrystusa, o którym wspomina św. Paweł: „Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał samego siebie na okup za wszystkich” (1 Tm 2,5–6). Pośrednictwo Maryi – stwierdza Jan Paweł II – „to pośrednictwo w Chrystusie”. Za Soborem Watykańskim II papież powtarza, że macierzyńska rola Maryi w stosunku do ludzi nie przyćmiewa i nie umniejsza jedyne go pośrednictwa Chrystusa, lecz ukazuje Jego moc (por. KK, 60). Jej pośrednictwo wiąże się ściśle z Jej macierzyństwem; ma więc charakter, który je odróżnia od pośrednictwa innych istot stworzonych (por. RM, 38).

Maryja wyposażona z prawdziwie Bożą hojnością we wszystkie dary i łaski potrzebne do sprawowania macierzyńskiej funkcji wobec przybranych dzieci, pomaga im stawać się „nowym stworzeniem”, którego sama jest niedoścignym wzorem.

## V. ROLA MARYI W FORMOWANIU NOWEGO CZŁOWIEKA

Ponieważ Maryja jest istotą, która nie dzieli losu zwykłych potomków Adama i nie dziedziczy jego winy, może być także szczególną współpracownicą Chrystusa w spełnianiu przez Niego zadań jako Głowy ludzkości. W rozumieniu Kochanowskiego Maryja staje wśród skażonego rodzaju ludzkiego, aby w łączności z Chrystusem przyczynić się do odnowienia i odrodzenia każdego człowieka; Jej człowieczeństwo staje się w Chrystusie narzędziem zrodzenia nowych ludzi. I dlatego – oddając myśl naszego autora – można nazwać Maryję „pierwszym nowym człowiekiem”, nowym dlatego, gdyż od Niej i przy Jej współdziałaniu rozpoczyna się dzieło „nowego stworzenia”<sup>53</sup>.

Według o. Dominika Maryja była przewidziana jako nieodłączna współpracownica Zbawiciela i *adiutorium simile* w dziele odkupienia ludzkości<sup>54</sup>. Odkupienie to realizuje się przez nowe

<sup>53</sup> Por. *tamże*, 53.

<sup>54</sup> „... Virginem Matrem ab aeterno una cum Christo ante omnes creaturas praedestinatam et praelectam, etiam ordinatam tunc fuisse in adiutorium simile Glorificatori et Redemptori Christo, ita ut esset cum eo ut caput, quasi concaput...”  
D. C. K o c h a n o w s k i, *dz. cyt.*, 165.

zrodzenie człowieka do przybranego synostwa Bożego, a początkiem tego dzieła jest chrzest<sup>55</sup>.

Przez sakrament chrztu człowiek staje się takim, jakim był pierwotnie zamierzony przez Stwórcę, na Jego obraz: przez chrzest staje się człowiek nowym stworzeniem w odniesieniu do upadłej natury. W jego rodzeniu się w tym sakramencie do nowego życia współpracuje z Chrystusem Matka wszystkich ludzi. W każdym wydarzeniu, które jest narodzeniem „z wody i z Ducha” (por. J 3,5) spełnia Ona swoją macierzyńską funkcję. Jest obecna w chwili włączenia człowieka w Mistyczne Ciało Chrystusa, które będąc konsekwencją tajemnicy wcielenia, odbywa się nie bez udziału Matki Słowa Wcielonego. Ona więc, jako Matka łaski Bożej, jest zawsze tam, gdzie ma miejsce nowe narodzenie do życia Bożego<sup>56</sup>.

W świetle refleksji naszego autora można by nazwać Maryję „pierwszą Matką chrzestną” i chciałoby się znaleźć jakiś tekst maryjny w ceremoniach chrztu, ponieważ nadprzyrodzone życie dziecka związane jest od początku z macierzyńską łaską Maryi. Taka rzeczywistość rzutuje na całe życie religijne chrześcijanina i znajduje potwierdzenie w kulcie maryjnym, który nieustannie rozkwita w społeczeństwach odznaczających się głęboką wiarą.

Kiedy przeżywamy tajemnice naszego zbawienia, w których Maryja była obecna, włączamy się wraz z Nią w rzeczywistość nadprzyrodzoną danego wydarzenia i stajemy się uczestnikami darów, które Chrystus przez nie wysłużył. Przeżywając je z wiarą, czerpiemy z nich życiodajne łaski, szczególnie te, które wynikają z danej sytuacji życia Zbawiciela. To wszystko, co wydarzyło się w życiu Chrystusa, trwa zawsze i wszyscy ludzie do końca wieków mogą wchodzić w kontakt z tymi wydarzeniami. Mogą włączać swoją ofiarę w Ofiarę Chrystusa, a ponieważ Bóg ma w Nim upodobanie, przyjmuje także nasze dary razem z uwielbieniem, jakie Syn składa Ojcu<sup>57</sup>. Z Synem współpracuje również w tym dziele Jego Matka – „pomoc podobna” nowego Adama<sup>58</sup>. Pomaga Ona swoim dzieciom coraz lepiej wnikać w akty zbawcze Chrystusa i czerpać z ich

<sup>55</sup> „Ista spurcicies originalis tollitur a nobis vere et realissime per Baptismum, qui nos efficit novam creaturam, licet id non appareat”. *Tamże*, 134.

<sup>56</sup> Por. E. O g i ń s k i, *Le Rosaire, participation aux mystères de la redemption*, Cahiers marials 138 (1983) 170 n.

<sup>57</sup> *Tamże*, 169.

<sup>58</sup> Por. D. C. K o c h a n o w s k i, *dz. cyt.*, 57, 134 nn.

bogactwa. Akty te przybliżają nam m.in. tajemice różańcowe. Maryja jest w nich obecna jako *concaput*. Na tym zasadza się wyjątkowa owocność modlitwy różańcowej, tak często zresztą polecanej przez Matkę Najświętszą, kiedy zjawia się na ziemi. Jest to jednocześnie modlitwa chrystocentryczna, bo w niej wielbimy Chrystusa sercem Maryi. Gdy Ona jest czczona i sławiona „przywołuje wiernych do Syna swego i do Jego ofiary oraz do miłości Ojca” (KK 65).

Maryja pociąga do Boga także swoim przykładem. Jest człowiekiem wyjątkowym i jedynym w swoim rodzaju – takim, jakiego Bóg od wieków zamierzył i jakiego stworzył w raju<sup>59</sup>. Jej ciało było bardziej uduchowione i doskonalsze, niż ciało Adama przed upadkiem. Dusza Jej była wolna od aktualnego zarzewia grzechu i od korzeni tego zarzewia. Gdyby nasi pierwsi rodzice nie zgrzeszyli, ich człowieczeństwo byłoby naszym wzorem i ideałem. Obecnie Maryja jest takim ideałem i powinniśmy według niego być formowani. Ona otrzymała wszystkie te dary, które udoskonalały naturę pierwszego człowieka. W Niej zepsuta natura ludzka została naprawiona<sup>60</sup>. Jest Ona zatem nadzieją dla tych wszystkich, którzy tęsknią za pełnią człowieczeństwa, którzy je w sobie doskonalą. Jest też dla nich obietnicą i gwarancją, że staną się uczestnikami tej pełni, którą Ona już osiągnęła. Dlatego nie należy obawiać się nadmiaru kultu Matki Najświętszej, bo przybliży nam postać Matki promieniującej łaską, śpieszącej z pomocą. Ona jest „formą”, która nas dynamicznie kształtuje. Doświadczamy tego w tak widoczny sposób w kontemplacji obrazów Maryi w Jej sanktuariach, w kulcie maryjnym.

Najświętsza Dziewica w wizji Kochanowskiego jawi się jako nieskazony i doskonały obraz Boga. Z racji swego wyniesienia i obdarowania została umieszczona „na samym szczycie księgi żywota”<sup>61</sup>. Jej wyniesienie nie ogranicza się jednak tylko do Niej samej, ale obejmuje wszystkich ludzi. Dzięki Niej może im być przywrócone synostwo Boże. Ponieważ Maryja stanowi jakby pierwsze ogniwo w łańcuchu całego rodzaju ludzkiego, jest także pomostem między pozostałymi ogniwami łańcucha ludzkości<sup>62</sup>. Otrzymała bowiem łaskę przywracania dziecięstwa Bożego.

<sup>59</sup> *Tamże*, 19.

<sup>60</sup> Por. *tamże*, 174, 195, 203, 204, 213, 242.

<sup>61</sup> Por. *tamże*, 267 n.

<sup>62</sup> Por. *tamże*, 304.

Aby Matka Najświętsza mogła skuteczniej spełniać swoje posłannictwo wobec dzisiejszego świata, powinna być jeszcze bardziej czczona. Wprawdzie mariologia wciąż rozwija się w różnych aspektach i stale pogłębia się także kult maryjny, ale u wielu chrześcijan Matka Boża jeszcze nie znajduje właściwego miejsca w ich życiu duchowym. Dlatego powinniśmy wciąż podejmować trud odkrywania Jej godności i roli w świetle wypowiedzi Magisterium, teologów i doświadczenia wiary<sup>63</sup>.

Spekulacje teologiczne, z którymi mamy do czynienia w dziele Dominika Kochanowskiego, wydają się, być może, górnolotne, a jednak mogą ułatwić zrozumienie niezwykłego wyniesienia Maryi i podniesienia Jej do nadzwyczajnej godności. Tym samym mogą pomóc w budzeniu większej czci, miłości, ufności i żarliwości w nabożeństwie do Niej oraz w pogłębieniu z Nią więzi. Studiując dzieło franciszkańskiego teologa należy jednak wziąć pod uwagę, że nauka o Maryi została wprawdzie w późniejszych wiekach znacznie rozbudowana, ale drogę jej rozwoju torowali tacy teologowie jak Kochanowski. Można dyskutować na temat pewnych jego sformułowań, wiemy jednak, że ścisłą terminologię mariologiczną ustalono dopiero w ostatnich czasach. Dogmaty maryjne ogłoszone później, tym bardziej podnoszą rangę dociekań autora żyjącego przed trzema wiekami, bo przecież dzięki natchnieniu takich uczonych jak on – mariologia mogła się rozwinąć.

Wolno też chyba dać wyraz przekonaniu, że nauka Kochanowskiego o Maryi jako Matce ludu Bożego i poszczególnych ludzi rodzących się do życia łaski wciąż owocuje w Kościele. Wielu wierzących, pod wpływem takiej nauki, z dziecięcym zaufaniem do swej duchowej Matki oddaje w Jej ręce wszystkie swoje zasługi w formie tzw. „aktu heroicznego” na rzecz Maryi.

Idee zawarte w dziele o Dominika Kochanowskiego o nowym sposobie obrony przywileju Niepokalanego Poczęcia Bogurodzicy Dziewicy mogą więc stanowić początek albo kolejny etap odkrywania właściwego miejsca Maryi w życiu każdego chrześcijanina.

*Tadeusz ROGALEWSKI*

---

<sup>63</sup> Por. L. Melotti, *Maryja i Jej misja macierzyńska*, Kraków 1983, 5.